

JULIAN STERN

Uniwersytet Biskupa Grosseteste

ORCID: 0000-0003-4126-0100

Samotny uniwersytet – jak uniwersytety mogą być razem w swojej samotności

Wstęp

Przez całe życie byłem „w edukacji”, jako uczeń, student, nauczyciel i wykładowca. Mam szerokie, wspólnotowe spojrzenie na edukację – szkoła jako wspólnota szczególnego rodzaju, a uniwersytet jako wspólnota wspólnot (Stern, 2018b). Od ponad dekady badam rolę samotności w społeczności, bycie „samotnym razem” (Macmurray, 2004, s. 169; Stern, Wałejko, 2020). Ten wątek badawczy, obejmujący różne wersje osamotnienia, ciszy i samotności, został zainicjowany po tym, jak dziecko, w jednym z moich projektów badawczych (Stern, 2009), odpowiedziało na pytanie w zaskakujący sposób. Zapytane, kiedy czuło się najbardziej częścią społeczności szkolnej, dziecko odpowiedziało, że było to wtedy, kiedy było pozostawione same sobie i pozwolono mu pracować samodzielnie. Osamotnienie jest – doszedłem do przekonania – centralnym elementem charakteru zdrowych społeczności.

Badając osamotnienie w edukacji – w szkołach i na uniwersytetach – doszedłem do wniosku, że część doświadczeń wyniesionych na ten temat przez poszczególne osoby może mieć również znaczenie dla instytucji. Odnoszą się one również do całych krajów, na przykład Izrael jest określany jako najbardziej samotny kraj na świecie (Watters, 1974).

Uniwersytety mogą „być oddzielone” od reszty społeczeństwa. Mogą być „wieżami z kości słoniowej”, chronionymi i odizolowanymi od świata zewnętrznego. To może być cenne. Czasami – a teraz jest jeden z takich momentów – oddzieleniu uczelni towarzyszy odrzucenie przez osoby spoza szkolnictwa wyższego. Ta separacja, to „bycie oddzielnym” może zatem – mimo wszystkich swoich zalet – doprowadzić uniwersytety (lub osoby na uniwersytetach) do doświadczenia samotności, oddzielenia od innych, poczucia odrzucenia przez innych oraz poczucia odpowiedzialności za to odrzucenie – poczucia winy lub wstydu z powodu bycia samotnym (Stern, 2014).

W przeciwieństwie do tego, możemy myśleć o uniwersytetach zakorzenionych w społeczeństwie – wyrastających z lokalnej społeczności i zasilających resztę społeczeństwa. Wydziały edukacyjne na nowoczesnych uniwersytetach są często niedoceniane w akademii ze względu na ich „zakorzenienie” w szkołach i innych pozaszkolnych

kontekstach zawodowych. Właśnie jednak tak, i dlatego, uniwersytety rozwijały się w ciągu ostatniego tysiąclecia.

Oba obrazy uniwersytetów – jako odrębne i zakorzenione – żyją obok siebie. I podobnie jak pojedyncze osoby, uniwersytet musi starać się robić jedno i drugie: żyć samotnie i razem. Ten artykuł opisuje, jak robią to uniwersytety.

Samotne uniwersytety

Uniwersytety mogą „być oddzielone”, odcinać się od reszty społeczeństwa. Mogą być „wieżami z kości słoniowej”, chronionymi i odizolowanymi od świata zewnętrznego. To może być cenne. Dobrze jest mieć gdzie się udać, aby ludzie mogli zastanowić się nad głębszymi zagadnieniami, gdzie mogą kontemplować sprawy, które inni mogą uważać za bezwartościowe lub nieistotne, gdzie można studiować dawno zmarłych i odległych pisarzy, gdzie mogą spróbować – czasem bez sukcesu, a czasem dawać radę – być ciekawym (Stern, 2018c), aby odkryć tajemnice wszechświata. Nieistotna, marzycielska, nieukierunkowana – taka praca może być całkowitą stratą czasu. I może być źródłem największych innowacji. „Każdą epoką marzy o tej, która nastąpi” (Benjamin 1999, s. 4), a marzenie powinno mieć możliwość odbywania się na uniwersytetach. Marzenia są – *notabene* – zarówno studentów, jak i pracowników.

Czasami jednak – a teraz jest jeden z takich momentów, przynajmniej w Wielkiej Brytanii – oddzieleniu uczelni od społeczeństwa towarzyszy odrzucenie ich przez osoby spoza szkolnictwa wyższego. Rządy mogą być sfrustrowane tym, że uniwersytety ukrywają i wspierają radykalne i „destrukcyjne” idee lub wydają publiczne pieniądze na błahę sprawę. Intelktualiści mogą być obrażani z powodu braku kontaktu z „prawdziwym życiem”. Nie tylko to, ale konwencjonalna pedagogika uniwersytecka i uczenie się mogą być więc postrzegane na podobieństwo dinozaurów i wkrótce wyginąć, grozi im zastąpienie przez bardziej elastyczne i internetowe nauczanie, masowe, otwarte kursy online i akumulację małych certyfikowanych jednostek pracy.

Idea radykalnego, a nawet rewolucyjnego uniwersytetu jest stosunkowo nowa, pochodzi z czasów ekspansji szkolnictwa wyższego w latach 60. XX wieku (być może było kilka przykładów z Niemiec Weimarskich, takich jak Frankfurter Schule?). Wcześniej (lub inaczej niż w takich okresach radykalnego szkolnictwa wyższego), uniwersytety były w dużej mierze postrzegane jako konserwatywne, skłaniające się raczej ku spędzaniu wolnego czasu niż radykalnym utopijnym marzeniom.

Lecz niezależnie od tego, czy odrzucane jako radykalne, czy też zbyt swobodne – separacja, „bycie oddzielonym” może zatem, przy wszystkich swoich zaletach, skłonić uniwersytety (lub uczestników edukacji akademickiej) do doświadczenia samotności. Samotność to emocja, która obecna ma aż trzy wymiary: oddzielenie od innych, poczucie odrzucenia przez innych oraz poczucie odpowiedzialności za to odrzucenie – poczucie winy lub wstydu za samotność – lekcja, którą dostałem od siedmiolatka.

Obawiam się o uniwersytety w Wielkiej Brytanii, a także o te, znajdujące się w podobnej sytuacji na całym świecie, że separacja może prowadzić – przez drugi i trzeci etap (tj. odrzucenie, a następnie samoodrzucenie) – do samotnego uniwersytetu.

To jednak nie cała historia. Jest też historia wspólnoty.

Zakorzenione uniwersytety

W przeciwieństwie do odosobnionego, być może samotnego uniwersytetu, możemy zamiast tego myśleć o uniwersytetach zakorzenionych w społeczeństwie – wyrastających z lokalnej społeczności i zasilających resztę społeczeństwa. Uniwersytety pierwotnie rozwijały się, aby szkolić ludzi do zawodów – do profesji, całkiem dosłownie, we wspólnotach religijnych oraz do innych zawodów, takich jak medycyna czy prawo. Takie zakorzenienie to sposób, w jaki uczelnie funkcjonują jako organy publiczne lub przyczyniają się do dobra publicznego, dobra wspólnego. Mogą istnieć „prywatne” uniwersytety (a wszystkie brytyjskie uniwersytety są prawnie prywatne – zazwyczaj są to spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o statusie organizacji charytatywnych), ale one, podobnie jak uniwersytety publiczne, nadal przyczyniają się do dobra publicznego, szkoląc nauczycieli, prawników, lekarzy, liderów biznesu i nie tylko. Doświadczenie uniwersyteckie jest cenne nie tylko wtedy, gdy kształci ludzi do zawodów. Zdobywanie kwalifikacji zawodowych bez wykonywania tego zawodu, a jednocześnie korzystanie z doświadczenia uniwersyteckiego, powinno być możliwe. Zakorzenienie uniwersytetów jest jednak główną cechą szkolnictwa wyższego we wszystkich jurysdykcjach w dziejach. Co dziwne, postrzeganie uniwersytetów jako „wież z kości słoniowej” pojawiło się dopiero w XIX i XX wieku. Było to w czasie, gdy szkolnictwo wyższe znajdowało się w okresie gwałtownej ekspansji i próbowało zachować (lub było obrażane za próbę zachowania) swoją średniowieczną mistykę.

Zakorzenienie stanowi więc „ustawienie domyślne” uniwersytetów. Na uniwersytetach są także tacy, którzy cenią sobie separację i łączą tę postawę z patrzeniem z góry na wszelkie wbudowane cechy ich instytucji. Wydziały edukacyjne na nowoczesnych uniwersytetach są zbyt często niedoceniane w akademii, ze względu na ich „zakorzenienie” w szkołach i innych pozaszkolnych kontekstach zawodowych. Przed latami 60. XX wieku, kształcenie nauczycieli było formą szkolnictwa wyższego, ale zazwyczaj ograniczało się do kolegów pedagogicznych, nawet jeśli kwalifikacje nauczycieli były akredytowane (jako kwalifikacje „zewnątrzne”) przez ustanowione uniwersytety. W tym samym czasie, gdy powstawały uniwersyteckie wydziały edukacyjne (od lat 60. XX w. w Wielkiej Brytanii), niektóre uniwersytety tworzyły kursy dla „ogółu społeczeństwa”, a wydziały te często – wymownie – nazywano wydziałami „zaocznymi”, gdy dotarły „poza mury” uniwersytetu. Właśnie jednak tak i dlatego uniwersytety rozwijały się w ciągu ostatniego tysiąclecia.

Edukacja jako „dyscyplina” (czy jest to dyscyplina, czy dziedzina i czy przedmiot „edukacja” czy „edukacyjny”?) jest nadal lekceważona, nawet jeśli pozostaje jeszcze większa pogarda dla w pełni „pozaścieżkowych” studiów. Bycie przedmiotem pogardy z powodu bycia zakorzenionym pozostawia wiele osób na uniwersyteckich wydziałach edukacji samotnymi.

Biorąc więc pod uwagę to niepokojące zakorzenienie w sercu uniwersytetów, pozostajemy z uniwersytetami zagrożonymi oddzieleniem i zbyt dużym zakorzenieniem w społeczeństwie. I obu niebezpieczeństwom może towarzyszyć samotność. Jak najlepiej wyjść poza samotny uniwersytet?

Wniosek – poza samotnością

Oba wizerunki uniwersytetów – jako samotne i jako zakorzenione – żyją obok siebie. Mam nadzieję, że uniwersytety mogą czasem być zdrowo osamotnione i nie cierpieć na samotność (tj. nie czuć wstydu, ani poczucia winy za to osamotnienie), i że uniwersytety mogą być zakorzenione w szerszym społeczeństwie i zachować swój cel edukacyjny (Stern, 2020). Jeśli mogą w taki sposób być zarówno samotne, jak i razem, to mogą żyć zdrowo. Podobnie jak pojedyncze osoby, uniwersytet musi starać się robić jedno i drugie – żyć samotnie i razem. Wykroczenie poza samotność – dla uniwersytetów, a także dla ludzi – oznacza zrozumienie, jak rozwijać poczucie siebie, które jest wspólnotowe i samotne, rozpoznające wspólnotę lokalnego kontekstu i wykraczające poza ten bezpośredni kontekst, odwołując się do rozumienia profesury, profesjonalizmu i profesorów, a także czerpiąc z obszernych badań nad nauczaniem (Stern 2018c) i nad badaniami (Stern, 2016) oraz ogólniej – temat osamotnienia i samotności (Stern i in., 2022). W dłuższym artykule pisałbym o sile i odwadze potrzebnych do bycia profesjonalistą i profesorem. Jest to sprawozdanie o osobowości we wspólnocie, w której jednostki są traktowane jako cele same w sobie, pomimo dzielących je różnic i nieporozumień. Bycie profesjonalistą (zawodowcem) daje możliwość – a jednocześnie prawdopodobieństwo – niezgody, ale nie jest ona jednoznaczna z rezygnacją z przynależności do społeczności. Rzeczywiście, wspólnota ludzi i organizacji, z którymi wszyscy się zgadzają wcale nie jest wspólnotą. Ale, jak mówię, jest to temat na inny artykuł. Tymczasem, mogę powiedzieć, że uniwersytety można rozumieć przez pryzmat osamotnienia w społeczeństwie, życia zarówno samotnie, jak i razem.

Bibliografia

- Benjamin, W. (1999 [1927–1939]). *The Arcades Project*. Cambridge, Massachusetts: Belknap Press.
- Macmurray, J. (2004). *John Macmurray: Selected Philosophical Writings, Edited and Introduced by Esther McIntosh*. Exeter: Imprint Academic.
- Stern, L.J. (2009). *The Spirit of the School*. London: Continuum.
- Stern, L.J. (2014). *Loneliness and Solitude in Education: How to Value Individuality and Create an Enstatic School*. Oxford: Peter Lang.
- Stern, L.J. (2016). *Virtuous Educational Research: Conversations on Ethical Practice*. Oxford: Peter Lang.
- Stern, L.J. (2018). What Does Autonomy in Universities Look Like? *Pedagogika Szkoły Wyższej*, 24, 33–39.
- Stern, L.J. (2018b). Curiosity Killed the SAT: The Role of Research in Redirecting Performativity in Initial Teacher Education. *Research in Education*, 1–15.
- Stern, L.J. (2018c). *A Philosophy of Schooling: Care and Curiosity in Community*. London: Palgrave.
- Stern, L.J. (2020). The Real Reason Neoliberalism Became Extinct: A Curious Educational History of 2020. *Forum: For Promoting 3–19 Comprehensive Education*, 3 (62), 477–487.
- Stern, L.J., Sink, C.A., Wałęjko, M., Wong, P.H. (red.) (2022). *The Bloomsbury Handbook of Solitude, Silence and Loneliness*. London: Bloomsbury.
- Stern, L.J., Wałęjko, M.J. (2020). Solitude and Self-Realisation in Education. *Journal of Philosophy of Education*, 54 (1), 107–123.
- Watters, W.R. (1974). The Loneliness of Being Jewish. *Journal of Ecumenical Studies*, 11 (1), 120–126.

Streszczenie

Uniwersytety mogą „być oddzielone” od reszty społeczeństwa. Mogą być „wieżami z kości słoniowej”, chronionymi i odizolowanymi od świata zewnętrznego. To może być cenne. Dobrze jest mieć gdzie się udać, gdzie ludzie mogą zastanowić się nad głębszymi zagadnieniami, gdzie mogą kontemplować sprawy, które inni mogą uważać za bezwartościowe lub nieistotne, gdzie można „trzymać głowę w książkach”, aby studiować dawno zmarłych i odległych pisarzy, gdzie mogą spróbować – i czasem zawodzić, a czasem dawać radę – być ciekawym, aby odkryć tajemnice wszechświata. Czasami jednak – a teraz jest jeden z takich momentów, przynajmniej w Wielkiej Brytanii – oddzieleniu uczelni towarzyszy odrzucenie przez osoby spoza szkolnictwa wyższego. Separacja, to „bycie oddzielonym” może zatem – mimo wszystkich swoich zalet – doprowadzić uczelnie (lub tych na uczelniach) do doświadczania samotności. Samotność to emocja, która obecna ma aż

trzy wymiary: oddzielenie od innych, poczucie odrzucenia przez innych oraz poczucie odpowiedzialności za to odrzucenie – poczucie winy lub wstydu za bycie samotnym.

W przeciwieństwie do tego, możemy myśleć o uniwersytetach zakorzenionych w społeczeństwie – wyrastających z lokalnej społeczności i zasilających resztę społeczeństwa. Uniwersytety pierwotnie rozwijały się, aby szkolić ludzi do zawodów – całkiem dosłownie wyznawać we wspólnotach religijnych i dołączać do innych zawodów, takich jak medycyna i prawo. Postrzeganie uniwersytetów jako „wież z kości z słoniowej” pojawiło się dopiero w XIX i XX wieku. Było to w czasie, jak na ironię, gdy szkolnictwo wyższe znajdowało się w okresie gwałtownej ekspansji i próbowało zachować (lub było obrażane za próbę zachowania) swoją średniowieczną mistykę.

Wydziały edukacyjne na nowoczesnych uniwersytetach są zbyt często pogardzane w akademii ze względu na ich „zakorzenienie” w szkołach i innych pozaszkolnych kontekstach zawodowych. Właśnie jednak dlatego uniwersytety rozwijały się w ciągu ostatniego tysiąclecia. Oba obrazy uniwersytetów – jako odrębne i zakorzenione – żyją obok siebie. Mam nadzieję, że uniwersytety mogą czasem być zdrowo osamotnione i nie cierpieć na samotność (tj. nie czuć wstydu, ani poczucia winy za ich osamotnienie), i że uniwersytety mogą być zakorzenione w szerszym społeczeństwie i zachować swój cel edukacyjny. Jeśli mogą w taki sposób być zarówno samotne, jak i razem, to mogą żyć zdrowo.

Słowa kluczowe: profesja, samotny, osamotnienie, samotność, społeczeństwo, uniwersytet, edukacja